

Osiedle z sercem i duszą

Trzydzieści lat temu na granicy Woli Duchackiej i Kurdwanowa rozpoczęto budowę osiedla, które dziesięć lat później, 29 czerwca 1992 roku, pod nazwą Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kurdwanów Nowy” zarejestrował sąd w wyniku podziału socjalistycznego molocha, jakim była Związkowa Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Rozmowa ze **Stanisławem Sierantem**, od dwudziestu lat prezesem SM „Kurdwanów Nowy”.



– Kierowana przez Pana jednoosobowa spółdzielnia mieszkaniowa jest drugą co wielkości w Krakowie (ponad 4,5 tys. członków) i pod tym względem da się ją porównać ze średnim miastem powiatowym...

– Mieszka tu około 13,5 tysiąca osób. Zajmujemy teren 86 ha, jest tu 80 ocieplonych i zadbanej budynków. Wyróżniamy się zresztą nie tylko wielkością: nasza spółdzielnia posiada niemal wszystkie instytucje, które są potrzebne do życia.

– Ale w 1992 roku, kiedy spółdzielnia powstała, chyba tak nie było?

– Zastaliśmy ją w bardzo złym stanie technicznym. Przeciekające dachy, zniszczone elewacje, niemalowane od lat klatki schodowe, niesprawne windy, dziurawe drogi i pustynny krajobraz wokół 66 budynków. Te szczegóły przypominam młodszemu, bo starsi mieszkańcy taki obraz osiedla mają w pamięci. Wspólnym wysiłkiem powoli zmieniliśmy tę ponurą rzeczywistość. Dzisiaj Kurdwanów jest naprawdę nowy nie tylko z nazwy.

– Co konkretnie udało się zrobić w mijającym dwudziestoleciu?

– Uregulowaliśmy sytuację prawną gruntów i dokonaliśmy remontów wszystkich budynków (termorenowacja instalacji, stropodachów i elewacji, ich rewitalizacja estetyczna, wymiana domofonów), wybudowaliśmy czternaście nowych budynków, zagospodarowaliśmy otoczenie. Wymieniliśmy nawierzchnię chodników, dróg osiedlowych i parkingów – postaviliśmy

3,2 tysiące nowych miejsc parkingowych oraz 160 garaży.

Te działania skutkują rozbudową przydatnej mieszkańcom infrastruktury. Powstaniem pawilonów handlowo-usługowych, centrum sportowo-rekreacyjnego z krytym basenem, kortami tenisowymi z oświetleniem, wielofunkcyjnym boiskiem, uzupełnionym dwa lata temu tzw. Orlikiem, czyli kompleksem boisk przy ulicy Halszki.

Dysponujemy też 13 placami zabaw, za ten przy ulicy Wyślouchów zdobyliśmy nawet nagrodę prezydenta Krakowa na najlepiej utrzymany plac.

Staramy się w miarę możliwości wyprzedzać rzeczywistość, która nie pozwala nam zadowolić się tym, co mamy, gdyż osiedle to zróżnicowane środowisko, wymaga stałych zabiegów o równy rozwój wszystkich elementów. Osiągnięcia są zasługą nie tylko zarządu, ale wszystkich członków spółdzielni, efektem wspólnej zgody, jaka u nas panuje. Trzeba dobrze wykonywać swoją pracę, stwarzać dobrą pogodę dla działania z ludźmi. Dlatego w tym miejscu z dumą mogę podkreślić naszą od lat udaną współpracę z władzami Dzielnicy XI „Podgórze Duchackie” oraz miasta Krakowa, m.in. w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom osiedla (przykładem instalacja światłowodowa dla dziewiętnastu kamer mo-

nitringowych połączonych z siedzibą Straży Miejskiej przy ul. Cechowej).

– Jak na sytuację spółdzielni wpłynęła w 2007 roku możliwość wykupu mieszkania za symboliczną złotówkę?

– Ponad dwa tysiące mieszkań jest z tzw. odrębną własnością, wszyscy otrzymali członkostwo spółdzielni i nikt nie chce z niej odejść, czemu się nie dziwię. Samorządne i niezależne spółdzielnie mieszkaniowe są jednostkami najtaniej i najsprawniej zarządzanymi, które prowadzą racjonalną politykę remontowo-modernizacyjną. W końcu to spółdzielnie 150 lat temu zostały powołane do obrony ludzi słabszych przed wyzyskiem ze strony bogatych, sprytniejszych i bezwzględnych, o czym należy przypomnieć przy okazji ogłoszonego w tym roku przez ONZ Roku Spółdzielczości.

– Spośród wyzwań stojących przed Spółdzielnią, jakie są priorytetowe?

– Dbając o bezpieczeństwo naszych mieszkańców chcielibyśmy wprowadzić program pod nazwą „centralnie ciepła woda użytkowa”, polegający na usunięciu z łazienek tzw. wieloczerpalnych piecyków gazowych zagrażających zdrowiu i życiu, i zastąpieniu ich podaną przez MPEC ciepłą wodą. Na ten temat rozmawiamy już z członkami Spółdzielni.

– Mocno wspiera Pan działalność osiedlowego domu kultury, w którym odbywają się liczne zajęcia dla różnych grup wiekowych, także dla seniorów. Na Kurdwanowie działa on prężnie, inne spółdzielnie coraz częściej je likwidują...

– Chociaż są bardzo pożyteczne i potrzebne mieszkańcom, którzy przecież nie mogą żyć na pustyni kulturalnej i oświatowej, rekreacyjnej. Ze smutkiem obserwuję, jak władza samorządowa i państwowa po macoszemu traktuje kulturę osiedlową. Zainteresowani, zwłaszcza dzieci i młodzież, muszą mieć

miejsce do rozwoju talentów, a do rośli, w tym emeryci i renciści, uprawiania swoich pasji. Jeśli ludzie ci odnoszą sukcesy, zdobywają nagrody w mieście i województwie, to tym bardziej należy im pomagać i zachęcać. Nasza placówka z bogatą ofertą cyklicznych i okazjonalnych imprez rzeczywiście dobrze prosperuje i gdybyśmy tylko mieli dwa-trzy razy większą powierzchnię, wówczas zaspokoilibyśmy potrzeby chętnych. Jestem zwolennikiem poglądu, że miejsce, w którym mieszkam, jest moją małą ojczyzną, z którą się identyfikuję i o którą dbam. Innymi słowy – mam wobec tego miejsca zobowiązania.

– Czy z tego myślenia zrodziła się idea dorocznego festynu „Jesień Kurdwanów”, mającego tradycję najdłuższą wśród krakowskich dzielnic, który po raz dziewiętnasty odbędzie się w dniach 1-2 września tego roku?

– Zapewne tak. W szalonych dzisiejszych czasach musi być moment na zabawę, na wyjście z bloku i spotkanie z sąsiadem. Każdego roku odbieram wiele sygnałów od mieszkańców zadowolonych z festynu, którego koszty – warto o tym wiedzieć – pokrywane są wyłącznie przez sponsorów. „Jesień Kurdwanów” jest dobrym przykładem funkcjonowania instytucji wzajemnego zaufania, dającej satysfakcję wszystkim stronom uczestniczącym w tym przedsięwzięciu. Nie może wtedy dziwić fakt, że Prezydent Krakowa od wielu lat wyróżnia nas swoim patronatem i pomaga w organizacji, że wspierają nas media.

Na koniec tej rozmowy z okazji jubileuszu 20-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej „Kurdwanów Nowy”, zdaniem wielu osiedla z sercem i duszą, chcę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom oraz naszym partnerom i przyjaciółom za dotychczasową współpracę.

